

# Gdzie na wycieczkę górską? Ze Szczyrku na Skrzyczne

Data publikacji: 6.11.2021 12:00

Początek i koniec trasy wycieczkowej znajduje się w Szczyrku. Propozycja jest więc wygodna zarówno dla tych, którzy dojeżdżają komunikacją publiczną, jak i własnymi samochodami. Przy czym ci drudzy powinni mieć na uwadze, iż Szczyrk to miejscowość turystyczna, zazwyczaj jest zatłoczona, i o wolne miejsce parkingowe, nie mówiąc już o miejscu darmowym, niełatwo. Ja znalazłam takie dzięki zaparkowaniu na samym początku miejscowości. Z darmowego parkingu znajdującego się przy drodze po prawej stronie do miejsca, w którym szlak skręcał z głównej, biegnącej przez Szczyrk ulicy Beskidzkiej było aż 2,5 km.

□

W sumie [cała proponowana trasa to prawie 15 km](#), których przejście zajmie niecałe 6 godzin. Gdyby ktoś chciał jednak poszukać miejsca parkingowego w samym centrum miejscowości, wówczas do przejścia pieszo miałby zaledwie 10 k. Tak czy tak jednak trzeba się liczyć ze stromymi podejściami. Wszak chodzi o zdobywanie najwyższego po polskiej stronie Beskidu Śląskiego szczytu – liczącego 1257 m.n.p.m. Skrzycznego.

Jeśli zdecydujemy się pozostawić samochód na obrzeżach miasta, wówczas przejdziemy niemal aż pod samo Skrzyczne główną ulicą. Po drodze mijając będziemy liczną zabudowę infrastruktury turystycznej – restauracje, karczmy, hotele. Ale też np. niezwykle urokliwy drewniany Kościół św. Jakuba. O wybudowanej w latach 1797-1800 świątyni obszernie przeczytamy na portalu [Śląskie. Informacja turystyczna Województwa Śląskiego](#).

Minąwszy kościół idziemy dalej. Mijamy, oprócz licznych karczm, restauracji, barów i hoteli Urząd Miejski i Bibliotekę w Szczyrku. Aż wreszcie strzałka zielonego szlaku turystycznego poinformuje nas, iż mamy skręcić w lewo, w ulicę Leśną. Kawałek pójdziemy po betonowych, ażurowych płytach by po 1,3 km skręcić, za znakami szlaku, w lewo, w leśną ścieżkę. Miejscami jest stromo, a miejscami... bardziej stromo. Wszak zdobywamy najwyższy szczyt Beskidu Śląskiego po polskiej stronie.

Cały czas prowadzą nas znaki zielonego szlaku turystycznego. Miejscami po prawej stronie, w prześwitach między drzewami, wyłaniają się widoki na Szczyrk i wznoszące się po drugiej stronie jego doliny, oddzielające Szczyrk od Brennej pasmo Grabowa – Kotarz – Hyrcy – Beskidek. W pewnym momencie, również po prawej stronie, na Jaworzynie, wyłoni się też [stacja pośrednia kolejki ze Szczyrku na Skrzyczne](#). A chwilę później znajdziemy się przy skrzyżowaniu szlaków zielonego z czerwonym, przy turystycznym drogowskazu „Becyrek 862 m.n.p.m.”.

Podczas dalszej wędrówki podziwiać będziemy mogli też rozpościerające się po lewej stronie widoki w stronę Żywca, na Jezioro Żywieckie i wznoszące się po jego drugiej stronie pasma Beskidu Małego.

Następnie szlak przecina stok narciarski, po czym znów wąską ścieżką wspina się stromo pod górę. I znów po prawej stronie mamy widok na Szczyrk i pasmo oddzielające go od Brennej.

Kolejny drogowskaz turystyczny to „Kaskada” już na wysokości 1040 m.n.p.m. Odtąd poprowadzą nas znaki niebieskiego szlaku turystycznego. Znów przechodzimy w poprzek przez szeroki stok narciarski, po czym wchodzimy w las. Jest wąsko, stromo, kamieniście. Mamy też okazję podziwiać okazałe skałki. Po czym znów szlak przecina stok narciarski, a turyści piesi wchodzą na stok specjalnie dla nich przygotowaną dziurą w ogradzającej stok siatce mającej zabezpieczyć narciarzy przed wypadnięciem z trasy.

Jeszcze kilka zakrętów ścieżki, jeszcze raz przecinamy trasę narciarską, aż w końcu osiągamy polanę pod szczytem Skrzycznego. Znajduje się tam górna stacja kolejki, wieża startowa służąca turystom za taras widokowy, duże, a i tak często zatłoczone drewniane, stylowe schronisko wybudowane pod koniec lat 30 XX wieku z widokowym tarasem. I

oczywiście przekaźnik telewizyjny, który sprawia, że Skrzyczne jest tak dobrze rozpoznawalne, gdy spoglądamy na niego z wielu miejsc w otaczających nas Beskidach. Jest też skromna, drewniana kapliczka z Chrystusem Frasobliwym w okienku, jest i – oczywiście przy dobrej widoczności – widok na ostre granie Tatr.

Po odpoczynku na szczycie udajemy się w drogę powrotną, która przez pierwsze 1,5 km pokrywać się będzie z tą, którą przyszliśmy na górę. Znow przecinać więc będziemy trasę narciarską. Miniemy też znow górą stacją kolejki linowej. W dół biegną razem szlaki zielony, niebieski oraz czerwony. W miejscu, w którym szlak zielony, którym szliśmy w górę, rozstaje się z niebieskim i my obieramy drogę inną, aniżeli ta, którą szliśmy w górę. Tak więc w dół kierować będziemy się znakami niebieskiego szlaku turystycznego. Przy czym po pół kilometrze, na polanie Jaworzyna, gdzie znajduje się stacja pośrednia kolejki, szlak niebieski rozgałęzia się. Niezależnie od tego, który wybierzemy, zejdziemy do Szczyrku. My wybraliśmy ten biegnący nieco w lewo.

Idąc w dół za znakami niebieskiego szlaku turystycznego raz po raz widzimy stok narciarski czy wagoniki kolejki, to znow idziemy przez las. Wreszcie mijamy pierwsze drewniane domy, dolną stację kolejki i jesteśmy w Szczyrku, przy głównej drodze. Skręcamy w prawo i chodnikiem wzdłuż niej wracamy do samochodu. Lub, jeśli przyjechaliśmy autobusem, idziemy na przystanek.

Jeśli pójdziemy przez cały Szczyrk do zaparkowanego na obrzeżach miasta samochodu, to mijając będziemy liczne stragany, lokale, komisariat policji, czy nowy, wybudowany w 1983 roku, [Kościół pw. świętych Apostołów Piotra i Pawła](#).

(indi)